

Dominika Budzanowska-Weglenda

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID 0000-0002-9030-9583

Drzewa w *Listach moralnych* Seneki Filozofa

Niniejszy artykuł przedstawia zaledwie część poglądów Lucjusza Anneusza Seneki, czyli Seneki Młodszego, zwanego też Filozofem, zawartą w jego listach pisanych do przyjaciela – Lucyliusza. Wybór fragmentów został bowiem dokonany pod kątem uwag wykorzystujących drzewa, ich znaczenie i symbolikę, a nawet opisujących uprawę.

Seneka i jego *Listy*

Seneka to rzymski polityk i filozof stoicki, urodzony na przełomie ery pogańskiej i chrześcijańskiej¹, uznawany zarazem za najbardziej wszechstronnego pisarza swojej epoki, zwłaszcza czasów panowania Klaudiusza i Nerona². Chociaż jego życie ściśle łączyło się z losami ówczesnej polityki państwa rzymskiego, pisał wiele – zarówno wierszem, jak i prozą – właściwie przez całe dorosłe życie, a szczególnie dużo u schyłku życia, kiedy to „odsunął się od czynnego życia politycznego i osiadłszy w swej posiadłości, zajął się intensywną pracą pisarską, której poświęcił ostatnie trzy lata swego życia. Czyż nie jest to przykład emigracji wewnętrznej filozofa bezradnego wobec rzeczywistości, któremu marzyło się niegdyś, że będzie mógł ją współkształtować?”³. Część dzieł Seneki zaginęła, wiele jednak z jego twórczości przetrwało, a z owych zachowanych pism filozofa na uwagę zasługuje zbiór listów *Epistulae morales ad Lucilium*, pisanych jakby „w złowieszczym cieniu niezadowolenia Nerona”⁴. Jest to dzieło, które cieszyło się wielką sławą przez wieki i wciąż

¹ Por. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. IV: *Szkoły epoki cesarstwa*, przeł. E.I. Zieliński, Wydawnictwo KUL, Lublin 1999, s. 100.

² Por. np. S. Stabryła, *Historia literatury starożytnej Grecji i Rzymu. Zarys*, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków 2002, s. 434.

³ E. Wesołowska, *Seneka o wygnaniu i wygnaniach*, w: *Studia Graeco-Latina IV*, red. M. Szarmach, S. Wyszomirski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2002, s. 190.

⁴ Por. C. Edwards, *Ethics V: Death and Time*, w: *Brill's Companion to Seneca. Philosopher and Dramatist*, red. G. Damschen, A. Heil, Brill, Leiden – Boston 2014, s. 324.

jest cenione przez badaczy jako niezwykle dojrzała praca Seneki⁵. Jak pisze Leon Joachimowicz, listy te

[...] zawierają bogactwo i głębię myśli – owoc długoletnich doświadczeń i przemyśleń. Są najdoskonalszym dziełem i ukoronowaniem jego filozoficznych nauk. One zjednały Senecę największe uznanie i nieśmiertelność imienia. Z nimi powszechnie kojarzy się w naszym umyśle jego postać. Przez długie stulecia są listy księgą mądrości życia, przepojoną gorącym entuzjazmem dla szlachetnych i wzniosłych idei moralnej wielkości i piękna, ich zaś autor – przyjacielem, doradcą i wychowawcą człowieka⁶.

Listy zachowały się w liczbie 124 – w dwudziestu księgach, przetrwały także fragmenty księgi dwudziestej drugiej (cytowane przez Gelliusza w *Noctes Atticae* XII 2). Pochodzą, jak się wydaje, z ostatnich trzech lat życia filozofa, są zatem jakby jego testamentem. Stary – jak na owe czasy – Seneka, korespondując ze swoim wieloletnim, chociaż prawie dwadzieścia lub dziesięć lat od niego młodszym przyjacielem Lucyliuszem, i poruszając wiele zagadnień moralnych, łagodnie go poucza, a właściwie rozmyśla razem z nim: jest w tych listach, „napisanych przez jednego z największych eseistów antycznych, między Cyceronem a Plutarchem, zaiste czar mądrej rozmowy”⁷.

Warto jeszcze przytoczyć spostrzeżenie Michela Foucaulta, który trafnie zwraca uwagę na to, że owe listy czerpią z dwóch zasad kultury grecko-rzymskiej: *troszcz się o siebie* oraz *poznaj siebie*⁸. Zarówno w czasach hellenistycznych, jak i właśnie w epoce cesarstwa rzymskiego sokratejska *troska o siebie* stała się tematem powszechnym, poruszonym przez wielu filozofów: przez Epikura i jego następców, cygników i niektórych stoików (w tym przez Senekę – przedstawiciela ostatniego okresu istnienia tej szkoły, w czasach rzymskich), pitagorejczycy zwrócili zaś uwagę na pojęcie wspólnego uporządkowanego życia:

Temat troski o siebie nie był abstrakcyjną radą, lecz powszechną aktywnością, siecią zobowiązań i usług świadczonych duszy. [...] Stoicy powiadają, że trzeba zajmować się sobą, „wycofać się do siebie i tam pozostać”. [...] Pliniusz radzi przyjacielowi usunąć się w cień przynajmniej na kilka chwil dziennie lub nawet na kilka tygodni czy miesięcy, aby poszukać schronienia w sobie. Był to aktywny wypoczynek – studiować, czytać, spobić się na odmianę losu lub śmierć. Była to medytacja i przygotowanie się⁹.

W tej kulturze troski o siebie istotne było również pisarstwo, a ściślej: robienie – do samoocwiczenia i ponownego późniejszego przemyślenia – zapisków, pisanie rozpraw naukowych i listów do przyjaciół, czego przykładem są właśnie listy

⁵ Por. np. A. Setaioli, *Epistulae morales*, w: *Brill's Companion...*, dz. cyt., s. 191.

⁶ L. Joachimowicz, *Wstęp*, w: Seneka, *Dialogi*, PAX, Warszawa 1989, s. 81.

⁷ Z. Kubiak, *Literatura Greków i Rzymian*, Wydawnictwo Świat Książki, Warszawa 1999, s. 507.

⁸ Por. M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, przeł. D. Leszczyński, L. Raśniński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Wrocław 2000, s. 253.

⁹ Tamże, s. 257.

Seneki¹⁰ czy *Rozmyślania* Marka Aureliusza. Trzeba bowiem pamiętać, że dyskurs filozoficzny starożytnego filozofa ściśle się łączył, a wręcz nie istniał bez połączenia z jego życiem. Pierre Hadot podkreśla, że wiele trudności w rozumieniu starożytnych dzieł filozoficznych wynika dziś stąd, że traktuje się je jako przekaz informacji o określonej treści pojęciowej oraz nośnik wiedzy o myśli i psychice ich autora, gdy tymczasem są one zazwyczaj „ćwiczeniami duchowymi, które autor uprawia sam i które daje do uprawiania czytelnikowi. Są po to, by kształtować dusze. Mają wartość psychagogiczną. Wszelkie twierdzenie powinno być więc rozpatrywane z perspektywy skutku, jaki chce wywołać, a nie jako teza adekwatnie odzwierciedlająca myśl i uczucia jednostki”¹¹. Hadot wielokrotnie podkreśla, że filozofia, nierozzerwalny splot dyskursu filozoficznego ze sposobem życia, jest ćwiczeniem przygotowującym do mądrości: dąży do mądrości, nigdy jej nie osiąga, w pewnym sensie stanowi jej przedsmak¹². W odniesieniu zaś do doktryny stoików francuski uczone pisze:

Filozofia była dla stoików działaniem wyjątkowym, które wszakże należało podejmować w każdej chwili, przy uwadze (*prosoche*) nieustannie skierowanej na siebie i na chwilę obecną. Postawa stoika to owa ciągła uwaga, będąca nieustannym napięciem, świadomość i czujność wobec każdej chwili. Dzięki temu filozof trwa w nieustannej doskonałej świadomości nie tylko tego, co robi, ale i tego, co myśli – jest to przeżywana logika – i tego, czym jest, tzn. swego miejsca w kosmosie – jest to przeżywana fizyka. Ta świadomość siebie to przede wszystkim świadomość moralna, próbująca w każdej chwili dokonywać oczyszczenia i korygować intencje, czuwająca w każdej chwili nad tym, by nie dopuścić żadnego innego motywu działania niż czynienie dobra. Ale nie jest to wyłącznie świadomość moralna, lecz również kosmiczna i racjonalna: człowiek uważny żyje bez przerwy w obecności uniwersalnego Rozumu immanentnego kosmosowi, widząc wszystkie rzeczy w wymiarze tego Rozumu i godząc się z radością na jego wolę¹³.

Takie właśnie rozumienie filozofii starożytnej, w tym filozofii Seneki, przyświeca niniejszemu artykułowi.

Drzewa a filozofia

Seneka jest przedstawicielem stoicyzmu¹⁴, choć może nie całkiem czystego stoicyzmu¹⁵, bo w ostatnim jego okresie istnienia, czyli Stoi Młodszej, a zatem kierunku już „złagodzonego, o charakterze wybitnie praktycznym, nawiązującym do nauk Platona i Arystotelesa, a więc eklektycznego, który w takiej właśnie postaci rozkrze-

¹⁰ Por. tamże. Foucault dodaje: „Taki rodzaj listów pokazuje inną stronę filozofii naszej ery. Wraz z pisanem listów rozpoczyna się badanie świadomości” (tamże, s. 259; o badaniu świadomości zob. s. 261–263).

¹¹ P. Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, przeł. P. Domański, Aletheia, Warszawa 2003, s. 5–6.

¹² Por. P. Hadot, *Czym jest filozofia starożytna?*, przeł. P. Domański, Aletheia, Warszawa 2000, s. 26–27.

¹³ Tamże, s. 183.

¹⁴ Por. np. B. Inwood, *Reading Seneca. Stoic Philosophy at Rome*, Oxford University Press, Oxford 2005, s. 1.

¹⁵ Por. J. Bocheński, *Zarys historii filozofii*, Philed, Kraków 1993, s. 72.

wił się na gruncie rzymskim”¹⁶. Sam Seneka uważa siebie za stoika, o stoikach mówi *nostris*¹⁷, a o ich założycielu: *Zenon noster*¹⁸, *Zenon, vir maximus, huius sectae fortissimae ac sanctissimae conditor*¹⁹.

Dla Seneki filozofia jest nauką cnoty (*studium virtutis*)²⁰, prawem życia (*vitae lex*)²¹. Jej jedynym zadaniem jest poznawanie prawdy o rzeczach boskich i ludzkich (*huius opus unum est de divinis humanisque verum invenire*)²², co podkreśla także na początku swego dzieła *Naturales quaestiones*, gdy pisze o wielkim znaczeniu studiów nad tajemnicami natury i poznawaniem Boga oraz o moralnych pożytkach stąd płynących²³. Zadanie filozofii widzi praktycznie, ma ona bowiem uczyć czynów, a nie słów (*facere docet philosophia, non dicere*)²⁴. Trzeba przypomnieć, że jedną z podstawowych maksym stoickich było wezwanie, by podążać za Naturą, ściśle: boską Naturą: *Naturam sequere*, co trafnie ujmuje Pierre Grimal:

Żyć zgodnie z naturą „uniwersalną” to uznać w niej istnienie racjonalnego porządku, przyjąć, że Wszechświat jest czynnym Rozumem. Takie właśnie były odczucia Kleantesa, kiedy słał Zeusa jako uniwersalną opatrność, a Seneka jest często echem swego poprzednika: Natura jest Bogiem, jest Rozumem samym w sobie²⁵.

O tym, jak bardzo Seneka ceni filozofię stoicką, świadczą różne jego wypowiedzi, jak choćby ta, w której porównuje różnicę między stoikami i wszystkimi innymi mędrkami do różnic między mężczyznami i niewiastami, tłumacząc, że choć mężczyźni i kobiety w równej mierze tworzą społeczność życia, to jednak mężczyźni są zrodzeni do rozkazywania, a niewiasty do słuchania rozkazów, co z kolei można przełożyć na filozofów, z których jedni zalecają łagodne, delikatne metody działania, a drudzy (i to są właśnie stoicy), skoro już raz weszli na twardą drogę, wcale nie dbają o to, by była ona przyjemna dla tych, którzy dopiero na nią wstępują, lecz starają się o to, by jak najszybciej doprowadziła ich do wyzwolenia i zaprowadziła na wyniosły szczyt, tak wysoko wznoszący się ponad zasięg wszelkiego pocisku, że górujący nawet nad losem²⁶.

Znaczenie stoicyzmu Seneka podkreśla także, wykorzystując w swym wyjaśnieniu drzewa. W *Liście 33* filozof tłumaczy, że wszystkie mądre stwierdzenia są

¹⁶ L. Joachimowicz, *Wstęp*, dz. cyt., s. 97.

¹⁷ Por. np. Seneka, *Epistulae morales* (dalej skrót: *Ep.*) 33, 3; 85, 1; 87, 11; 113, 1; 116, 1; 117, 2 (w tłum. W. Kornatowskiego: *nasi; nasi zwolennicy*; także *nasi pisarze* – o Zenonie, Kleantesie, Chryzypie, Panecjuszu, Pozydoniuszu – por. Seneka, *Ep.* 33, 3).

¹⁸ Por. np. Seneka, *Ep.* 82, 9; 83, 10.

¹⁹ Seneka, *Ep.* 83, 9.

²⁰ Por. Seneka, *Ep.* 89, 8.

²¹ Por. Seneka, *Ep.* 94, 39.

²² Seneka, *Ep.* 90, 3.

²³ Por. Seneka, *Naturales quaestiones* 1–17.

²⁴ Por. Seneka, *Ep.* 20, 2.

²⁵ P. Grimal, *Seneka*, przeł. J.R. Kaczyński, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1994, s. 250; por. np. T. Habinek, *Imago suae vitae: Seneca's Life and Career*, w: *Brill's Companion...*, dz. cyt., s. 4.

²⁶ Seneka, *De constantia sapientis* I 1.

w tekstach stoickich, nie ma więc potrzeby szukać mądrości gdzie indziej – jak choćby u Epikura²⁷, u którego takie mądre wypowiedzi „zdarzają się z rzadka i tylko od czasu do czasu”²⁸, a „u naszych pisarzy [stoickich] spotyka się nieprzerwanie”²⁹: „Nie zasługuje więc na podziw jedno drzewo, gdzie do tej samej wysokości podniósł się cały las”³⁰. Seneka podkreśla także niezależność myślenia w szkole stoickiej, gdzie nikt nie wiąże się nauką jednego z mistrzów stoickich, każdy ma prawo do samodzielnego myślenia³¹:

Przypuść, że istotnie zechcielibyśmy z całej tej masy wyodrębnić co znakomitsze zdania: komuż je przypiszemy? Zenonowi czy Kleantesowi, czy Chryzypowi, czy Panecjuszowi, czy Pozydoniuszowi? Nie podlegamy wszak żadnemu jedynowładcy: każdy jest panem sam u siebie (*Non sumus sub rege: sibi quisque se vindicat*)³².

Drzewo służy Senece także do wyrażenia swej ogromnej radości z postępów Lucyliusza w kroczeniu drogą stoickiej mądrości:

Rosnę i podskakuję z radości oraz przepędziwszy precz starość, znów się rozgrzewam, ilekroć z tego, co robisz i piszesz, poznaję, jak bardzo przewyższyłeś już sam siebie, skoroś gawieź dawno już zostawił za sobą. Jeśli rolnika cieszy drzewo doprowadzone do tego, że już daje owoce (*Si agricolam arbor ad fructum perducta delectat*), [...] jeśli nikt nie patrzy na swego wychowanka inaczej, niż widząc w jego młodości jak gdyby swoją własną młodość, to cóż się twoim zdaniem dzieje z tymi, którzy wychowywali charakter i widzą nagle dojrzałym to, co kształtowali jako zupełnie jeszcze młodociane? Ciebie ja sobie przywłaszczam, bo tyś jest moim dziełem³³.

Widok wspaniałego lasu może natomiast być pomocą w stoickiej refleksji czy wręcz kontemplacji Boga i spraw boskich. Warto przypomnieć, że zarówno Grecy, jak i Rzymianie pierwotnie czcili bogów nie w budowlach, ale na polach i w lasach (*nemora sacra* – świętych gajach): „Drzewo uchodziło za pomost pomiędzy światem bogów a światem ludzi. Las, czyli skupisko drzew, wydawał się więc najodpowiedniejszym obszarem do nawiązywania kontaktu z istotą boską”³⁴. Jeszcze w czasach

²⁷ Przy czym, trzeba dodać, Seneka ceni także Epikura (por. np. M. Pąckińska, *Epikureizm w oczach Seneki*, „Meander” 1965, t. 11/12, s. 414–429).

²⁸ Seneka, *Ep.* 33, 2: *rarae interim interveniunt*. Wszystkie fragmenty *Listów* Seneki w tłumaczeniu Wiktora Kornatowskiego.

²⁹ Seneka, *Ep.* 33, 3: *continuum est apud nostros quidquid apud alios excerpitur*.

³⁰ Seneka, *Ep.* 33, 1: *non est admirationi una arbor ubi in eandem altitudinem tota silva surrexit*.

³¹ Por. też np. Seneka, *De vita beata* 3, 2: *non alligo me ad unum aliquem ex Stoicos proceribus: est et mihi censendi ius*.

³² Seneka, *Ep.* 33, 4.

³³ Seneka, *Ep.* 34, 1–2.

³⁴ I. Kaczor, *Kult drzew w tradycji mitologicznej i religijnej starożytnych Greków i Rzymian*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2001, nr 3, s. 73. Autorka wyjaśnia też, jak ważnym miejscem życia religijnego, a także państwowego był święty gaj: „Na terenie świętego gaju nie stawiano początkowo żadnych trwałych budowli. Przed rozpoczęciem ceremonii religijnej wznoszono ołtarz z darni, podczas składania ofiar posypywano głowę zwierzęcia liśćmi, pierwsze wizerunki bóstw ustawiano w dziuplach drzew, podkreślając

Seneki niektórzy Rzymianie odczuwali w gajach obecność boskiego *numen*, o czym Seneka wspomina w *Liście* 41. Filozof uczy w nim, że nie należy wznosić rąk ku niebu ani błagać stróża świątyni, żeby pozwolił nam zbliżyć się do samego ucha posągu, jak gdybyśmy mogli być wtedy łatwiej wysłuchani przez bóstwo. Bóg, przypomina Seneka, jest w pobliżu człowieka, jest z nim, jest w nim. W ludziach przebywa święty duch, który widzi i strzeże wszystkich złych i dobrych czynków człowieka i obchodzi się on z nim tak, jak z nim obchodzi się człowiek³⁵. Odkrywanie Boga może wspierać podziw nad naturą (wszak boską) i jej pięknem³⁶:

Jeśli zdarzy ci się trafić do gaju gęsto porośłego sędziwymi a wznoszącymi się ponad zwykłą swą wysokość drzewami, które z konarów rozpostarte jedne nad drugimi tworzą zasłonę pozbawiającą cię widoku nieba, to owa nadzwyczajna bujność lasu, tajemniczość okolicy i zdumienie wywołane tak gęstym i tak nieprzeniknionym, choć wytworzonym na otwartym miejscu mrokiem wzbudzi w tobie wiarę w istnienie mocy bożej. [...] wzruszy to duszę twą przecuciem jakiejś świętości. [...] Moc boska tam zstąpiła. [...] Tak jak promienie słońca dotykają co prawda ziemi, lecz zostają tam, skąd są wysłane, podobnie wielki a święty duch, wysłany tu właśnie po to, iżbyśmy bliżej poznali rzeczy boskie, obcuje wprawdzie z nami, lecz w istocie trzyma się mocno swego miejsca pochodzenia: stamtąd zstępuje, tam spogląda i tam się rwie, a w naszych sprawach bierze udział jako lepszy³⁷.

Seneka bynajmniej nie łączy tej refleksji z kultem samych drzew. Wprawdzie, według filozofa, mają one duszę, żyją i umierają, należą do istot ożywionych (stoją zatem wyżej w hierarchii niż np. skały pozbawione duszy³⁸), ale nie do mających ducha, jak człowiek czy zwierzęta:

[...] pojęciem rodzajowym [...] dla człowieka, konia i psa, jest istota mająca ducha (*animal*). Niektóre stworzenia jednakże mają w sobie duszę, choć nie są istotami mającymi ducha. Słusznie bowiem przyjmuje się, że i w drzewach zawiera się dusza. Przeto mówimy o nich, że żyją i że umierają (*Sed quaedam [quae] animam habent nec sunt animalia; placet enim satis et arbustis animam inesse; itaque et vivere illa et mori dicimus*)³⁹.

w ten sposób sakralną wartość wszystkiego, co znajdowało się na obszarze *nemus sacrum*. Święty gaj nie był jedynie miejscem, gdzie praktykowano kult. Tutaj, pod patronatem bóstwa i w obecności króla, podejmowano wszelkie, ważne dla całej społeczności decyzje. W obrębie greckich i italskich miast rolę podobną do *nemus sacrum* spełniały również święte drzewa, rosnące w pobliżu lub wewnątrz królewskiego pałacu” (tamże, s. 137–138).

³⁵ Seneka, *Ep.* 41, 1–2: *Non sunt ad caelum elevandae manus nec exorandus aedituus ut nos ad aurem simulacri, quasi magis exaudiri possimus, admittat: prope est a te deus, tecum est, intus est. Ita dico, Lucili: sacer intra nos spiritus sedet, malorum bonorumque nostrorum observator et custos; hic prout a nobis tractatus est, ita nos ipse tractat.*

³⁶ Dla Seneki Bóg jest obecny wszędzie we wszechświecie, wszechobecna jest również jego myśl, jako że Bóg w każdej chwili myśli o świecie (por. np. P. Grimal, *Seneka*, dz. cyt., s. 277).

³⁷ Seneka, *Ep.* 41, 3–5.

³⁸ Por. Seneka, *Ep.* 58, 10.

³⁹ Seneka, *Ep.* 58, 9–10.

„To, co jest” Seneka dzieli na „istności cielesne lub bezcielesne”⁴⁰. Drzewa mają ciało⁴¹. W hierarchii stoją jednak znacznie niżej od człowieka, który przede wszystkim ma rozum – wspólny z Bogiem⁴²: „Cóż tedy jest właściwe dla człowieka? Rozum. Rozum prawy i doprowadzony do doskonałości rozstrzyga o dopełnieniu szczęścia ludzkiego”⁴³. Jeśli człowiek nie podąża za rozumem, nie dąży do mądrości, to życie takiego nie-mędrca (choćby trwało nawet osiemdziesiąt lat) jest jak życie drzew (*quomodo dicuntur arbores vivere*): jest tylko istnieniem i nie ma wartości, taki człowiek właściwie już za życia był umarły (*non vixit iste sed in vita moratus est, nec sero mortuus est, sed diu*)⁴⁴.

Drzewa, podobnie jak zwierzęta, są nierozumne, nie rozeznają dobra i zła i dlatego nie mogą posiadać prawdziwego dobra – podobnie jak ludzkie niemowlę, z tą jednak różnicą, że dziecko z czasem rozwinię rozum i może osiągnąć mądrość, a drzewo czy zwierzę zawsze będzie bezrozumne i nigdy nie będzie w nich dobra:

[...] niemowlę ma nie więcej zdolności do zrozumienia dobra niż drzewo albo jakieś nie-mie zwierzę. A dlaczego drzewu i niememu stworzeniu brakuje pojęcia dobra? Dlatego, że brak im także rozumu. Z tej samej przyczyny nie ma pojęcia dobra również i niemowlę, bo i jemu brakuje rozumu. Gdy przyjdzie do rozumu, wtedy też przyjdzie do poznania dobra. Jedno żywe stworzenie jest bezrozumne, drugie jeszcze nie jest rozumne; istnieje też stworzenie rozumne, ale niedoskonałe. W żadnym z nich nie ma pojęcia dobra: przynosi je ze sobą rozum. [...] Prawdziwego dobra nie znajdziesz ani w drzewach, ani w niemym stworzeniach. [...] Rozpatrujemy tu cztery natury: drzewa, zwierzęcia, człowieka i bóstwa. Dwie ostatnie natury, rozumne, mają istotę podobną, z tą jednakże różnicą, że bóstwo jest nieśmiertelne, człowiek zaś śmiertelny. Z nich dwu dobro jednego, oczywiście bóstwa, doskonali sama natura, dobro drugiego, to jest człowieka, doskonali jego własny wysiłek. Wszystkie inne stworzenia są doskonałe tylko odpowiednio do swej natury: nie są one prawdziwie doskonałe, gdyż braknie im rozumu⁴⁵.

Seneka uczy, że mądrość czy też cnotę zdobywa człowiek dzięki rozumowi oraz wysiłkiem, pracą nad sobą. W jednym z listów wyjaśnia Lucyliuszowi, że nie są do tego potrzebne nauki wyzwolone (*liberalia studia*), gdyż filozofia jako „nauka

⁴⁰ Seneka, *Ep.* 58, 11: *‘quod est’ aut corporale est aut incorporale.*

⁴¹ Por. np. Seneka, *Ep.* 76, 9: *Corpus habet: et arbores.*

⁴² W pismach Seneki mędrzec to człowiek, który osiągnął najwyższe dobro i nie tylko jest podobny do Boga, lecz jest mu wręcz równy (Seneka przyrównuje mędrca nawet do samego Jowisza – por. Seneka, *Ep.* 9, 16). Sięganie duszy ludzkiej aż do nieskończoności jest naturalne, ponieważ dusza ludzka jest wielką i wspaniałą rzeczą, która nie pozwala, aby wyznaczano jej jakieś inne granice jak tylko wspólne z bóstwem (por. Seneka, *Ep.* 102, 21). Stoicy w ogóle kładli nacisk na boski charakter poznania oraz boskie pochodzenie duszy ożywającej ciało: stąd dla rzymskiego filozofa „wiedzieć to doświadczać umysłu, to odnajdować w sobie Boga” (P. Grimal, *Seneka*, dz. cyt., s. 269).

⁴³ Seneka, *Ep.* 76, 10: *Quid est in homine proprium? ratio: haec recta et consummata felicitatem hominis implevit.*

⁴⁴ Por. Seneka, *Ep.* 93, 3–4.

⁴⁵ Seneka, *Ep.* 124, 8–9. 13–14.

mądrości, wzniosła, nieustraszona, wielkoduszna⁴⁶, jako jedyna udoskonala duszę – poprzez nieodmienną znajomość dobra i zła⁴⁷. Nauki wyzwolone są właściwie zbędne, funkcjonują w życiu człowieka na takiej samej zasadzie jak jedzenie – nic nie daje cnocie, nie wpływa na jej rozwój, ale jeść trzeba:

„Skoro jednak twierdzicie – powie ktoś – że bez nauk wyzwolonych do cnoty dojść niepodobna, jakże możecie utrzymywać, że one cnocie nic nie dają?” Utrzymujemy tak dlatego, że nie dochodzi się do cnoty również i bez pokarmu, a wszak pokarm nie ma wpływu na rozwój cnoty. Drzewo [tj. drewno, *ligna*] nic nie daje okrętowi, choć bez drzewa okręt powstać nie może. [...] można dojść do mądrości bez uprawiania nauk wyzwolonych (*sine liberalibus studiis veniri ad sapientiam posse*)⁴⁸.

Seneka ubolewa nad upadkiem obyczajów, pisząc, że często w społeczeństwie złe czyny uchodzą za dobre, i wyjaśniając wielokrotnie, że ze zła nigdy nie powstaje dobro – podobnie jak fig nie zrodzi drzewo oliwne:

[...] przekonaliśmy się tymczasem, że świętokradztwo, oszustwo, cudzołóstwo przynależą do rzeczy całkiem dobrych. Jakże wielu nie wstydzi się już oszustwa, jakże wielu chełpi się cudzołóstwem! Albowiem całkiem małe świętokradztwa są karane, a wielkie tryumfują. [...] nie może dobro rodzić się ze zła (*Ergo bona nasci ex malo non possunt*). [...] Nie powstaje więc dobro ze zła, jak figa nie rodzi się z drzewa oliwnego (*Non nascitur itaque ex malo bonum, non magis quam ficus ex olea*). Płody odpowiednio są do nasienia, a dobro nie może zwyrodnąć (*ad semen nata respondent, bona degenerare non possunt*). Podobnie jak z niegodziwości nie przychodzi na świat cnota, tak też ze zła nie tworzy się dobro (*Quemadmodum ex turpi honestum non nascitur, ita ne ex malo quidem bonum; nam idem est honestum et bonum*)⁴⁹.

Odwołując się do idei Platona, Seneka wyjaśnia także, iż istnieją pierwowzory, „wedle których kształtuje się wszystko, co musi być stworzone przez naturę” – pierwowzory takie mają też drzewa:

Oto chcę namalować twoją podobiznę. Za pierwowzór malowidła mam ciebie. Od ciebie to myśl moja uzyskuje pewien obraz, który przekazuję swojemu dziełu. Owóż ten kształt, od którego uczę się niejako i zasięgam wiadomości, który biorę sobie za wzór do naśladowania, jest właśnie ideą. Świat zawiera w sobie nieskończoną liczbę takich pierwowzorów ludzi, ryb, drzew⁵⁰.

⁴⁶ Inne nauki są „mało znaczące i dziecięce”; por. Seneka, *Ep.* 88, 2: *Ceterum unum studium vere liberale est quod liberum facit, hoc est sapientiae, sublime, forte, magnanimum: cetera pusilla et puerilia sunt.*

⁴⁷ Por. Seneka, *Ep.* 88, 28: *Una re consummatur animus, scientia bonorum ac malorum inmutabili; nihil autem ulla ars alia de bonis ac malis quaerit.*

⁴⁸ Seneka, *Ep.* 88, 31–32.

⁴⁹ Seneka, *Ep.* 87, 23–25.

⁵⁰ Seneka, *Ep.* 58, 19: *Volo imaginem tuam facere. Exemplar picturae te habeo, ex quo capit aliquem habitum mens nostra quem operi suo imponat; ita illa quae me docet et instruit facies, a qua petitur imitatio, idea est. Talia ergo exemplaria infinita habet rerum natura, hominum, piscium, arborum, ad quae quodcumque fieri ab illa debet exprimitur.*

Drzewa a zbytek

Seneka był jednym z najbogatszych Rzymian w I wieku n.e., stąd oskarżano go, iż głosił idee ubóstwa i wyrzeczenia pośród największego przepychu i bogactw, mówiąc obrazowo – pochwałę ubóstwa pisał na stołach ze złota i kości słoniowej⁵¹. Filozof wielokrotnie sam w swych pismach bronił się przed tego typu zarzutami⁵². Sam też krytykował zbytek – niekiedy wspominał przy tym o drzewach, a dokładnie: o drewnie.

Seneka nie wątpi, „że to, iż żyjemy, jest darem bogów nieśmiertelnych, a to, że dobrze żyjemy, darem filozofii”⁵³, która nauczyła ludzi, że ich powinnością jest życzliwe współzycie (*inter homines consortium*): „Dość długo utrzymywało się zresztą to współzycie nie naruszone, dopóki chciwość (*avaritia*) nie rozdarła społeczności”⁵⁴. Ludzie pierwotnie mieszkali w jaskiniach lub w spróchniałych pniach drzew (drzewa i skały dawały im przyjemny cień⁵⁵ – nikt zaś w cieniu wiejskiego drzewa nie rozciągał się samotnie, by napawać się widokiem zbytku⁵⁶), dopiero potem zaczęli budować domy, z czasem coraz wyższe, zamykane na zamki i rygle (*habere clavem et seram*), ze zbyt wysokimi urządzeniami, jak sadzawki z rybami (*vivaria piscium*)⁵⁷. Początki tego budownictwa (w znaczącej mierze opartego na drewnie) Seneka tak opisuje, przekazując zarazem wiedzę o współczesnym mu sposobie wznoszenia bogatych domostw:

Wszystko to poczęło się wtedy, gdy rodziła się już chęć użycia (*luxuria*): odtąd zaczęto i belki układać w kwadrat, i pnie drzew dokładnie rozcinać piłą wzdłuż oznaczonej naprzód linii (*in quadratum tigna decidere et serra per designata currente certa manu trabem scindere*).

Pierwsi bowiem klinami łupliwe drzewo szczepali⁵⁸.

Jako że nie urządzano wówczas w domach jadalni, w których odbywałyby się biesiady, ani w tym celu na długim szeregu wozów oraz przy drzeniu ulic nie sprowadzano pni sosnowych albo jodłowych (*pinus aut abies*), aby wspierały się na nich przeładowane złotymi ozdobami stropy. Szałas podtrzymywały umieszczone z obydwu stron podpórki. Zbudowany z gęsto ułożonego chrustu i listowia tudzież ustawiony pochyło, tworzył on dobry spad dla wielkich nawet deszczów. Choć mieszkali pod takimi strzechami, byli jednakowoż bezpieczni. Słoma okrywała podówczas ludzi wolnych, podczas gdy dziś pod marmurem i złotem mieszka niewola⁵⁹.

⁵¹ Por. L. Joachimowicz, *Seneka*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1977, s. 25.

⁵² Por. np. D. Budzanowska, *Seneka Młodszy o bogactwie*, „Kultura – Media – Teologia” 2011, nr 2, s. 41–51.

⁵³ Seneka, *Ep.* 90, 1: *deorum immortalium munus sit quod vivimus, philosophiae quod bene vivimus*.

⁵⁴ Por. Seneka, *Ep.* 90, 3.

⁵⁵ Por. Seneka, *Ep.* 90, 43.

⁵⁶ Por. Seneka, *Ep.* 94, 70: *quis sub alicuius arboris rusticae proiectus umbra luxuriae suae pompam solus explicuit?*

⁵⁷ Por. Seneka, *Ep.* 90, 7–8.

⁵⁸ Wergiliusz, *Georgicon* I 144.

⁵⁹ Seneka, *Ep.* 90, 9–10.

Filozof ubolewa, że ludzie w jego czasach nie potrafią żyć bez zbytku. Wspomina obrotowe części stropów łączonych tak, iż mogą zmieniać wygląd, „tylekroć, ilekroć zmieniają się dania (*totiens tecta quotiens fericula mutantur*)”⁶⁰ – a przecież:

natura nie nakazała nam zgoła nic ciężkiego i trudnego, że możemy mieszkać bez marmurowych okładzin i misternie wykonanych ozdób, że możemy mieć wszystko, czego potrzeba do zaspokajania naszych potrzeb, jeśli zadowolimy się tym, co ziemia umieściła w swej najwyższej warstwie [...]. Rzeczy niezbędne wymagają całkiem prostych zachodów; trzeba się trudzić tylko dla zapewnienia sobie zbytku⁶¹.

Seneka wskazuje na różne ludy, które wciąż żyją prosto, podążają za naturą i okrywają się futrami, korą drzew (*non corticibus arborum pleraeque gentes tegunt corpora?*) czy piórami, mieszkają w wykopach...⁶², wszak:

Do gotowego przyszliśmy na świat. To my sami uczyniliśmy sobie wszystko trudnym przez odrzucenie rzeczy łatwych. Mieszkania, odzież, środki wspomagające ciało, pokarm i wszystko, co teraz sprawia ogromne trudności, znajdowało się wprost na naszej drodze, było darmo i łatwe do zdobycia przy zastosowaniu niewielkiego wysiłku. Miarę wszystkiego bowiem stanowiła rzeczywista potrzeba⁶³.

Stary filozof przypomina, że drewniane ściany pokryte marmurem nie dają ludziom szczęścia. Drogimi marmurami, złotymi stropami i innymi ozdobami swoich domów oszukują rzeczywistość i żyją w kłamstwie:

Podziwiamy ściany obłożone cienką warstwą marmuru, choć wiemy, jak wygląda to, co się pod nim ukrywa. Oszukujemy nasze oczy, a cóż innego czynimy, jeśli nie cieszymy się z kłamstwa, gdy pokrywamy złotem stropy? Dobrze bowiem zdajemy sobie sprawę, że pod tym złotem ukrywa się brzydkie drzewo (*foeda ligna*). Cienka warstwa ozdobna upiększa nie tylko ściany i stropy: szczęśliwość wszystkich tych, których widzisz wyniośle kroczących, też jest pozłacana. Przypatrz się tylko bacznie, a poznasz, jak wiele nieszczęścia kryje się pod tą cienką błoną godności⁶⁴.

Ściany i stropy – wykonane ze szpetnego drewna – są ozdobione cienką warstwą złota, ale to fałsz. Podobnie rzecz się ma ze szczęściem ich właścicieli – pod cienką warstwą owej szczęśliwości jest wiele brzydoty i nieszczęścia.

Lucyliusza filozof zachęca do radykalnej (jak się wydaje, wręcz zbyt radykalnej) rezygnacji z wykwintnych potraw, a sięgania po zwyczajne, takie jak chleb, czy – w razie potrzeby – najprostsze, jak trawa i drzewa:

[...] zacznę ciebie podziwiać wtedy, gdy pogardzisz także zwyczajnym chlebem; gdy nabierzesz przekonania, że – jeśli tak nakazuje potrzeba – trawa rośnie nie tylko dla bydła, ale i dla człowieka; gdy się dowiesz, że czubki drzew (*cacumina arborum*) mogą również stanowić pożywienie dla żołądka, do którego wkładamy tak kosztowne rzeczy, jak

⁶⁰ Seneka, *Ep.* 90, 15.

⁶¹ Seneka, *Ep.* 90, 15–16.

⁶² Por. Seneka, *Ep.* 90, 16–17.

⁶³ Seneka, *Ep.* 90, 18.

⁶⁴ Seneka, *Ep.* 115, 9.

gdyby wszystko, co otrzymał, zachować miał w nienaruszonym stanie. Napełnijmy go, nie budząc wstępu do jedzenia. Jakież to bowiem ma znaczenie, co otrzymuje ten, kto wszystko otrzymane traci?⁶⁵

Drzewa i przemijanie

Warto wspomnieć o drzewach w kontekście problemu upływu czasu czy też starzenia się – przeżyty czas życia mierzony jest i określany „zmianą i rozpadem”⁶⁶ zarówno człowieka, jak i jego otoczenia. Filozof w jednym z pierwszych listów pisze do Lucylusza o jaworach zasadzonych niegdyś przez siebie – teraz są stare jak i on. Z tym faktem trudno (*sic!*) jest się pogodzić stoikowi, starość wywołuje w nim złość, którą skierowuje na rządcę swego majątku:

W którąkolwiek zwrócę się stronę, wszędzie widzę dowody mojego zestarzenia się. Przybyłem kiedyś do swej podmiejskiej posiadłości i zacząłem uskarżać się na wydatki, jakich wymagał walący się już dom. Rządca upewnia mię, że nie zawiniło tu jego nie-dbalstwo i że czyni on wszystko, co trzeba, ale dom jest stary. A wszak ten wiejski dom powstał za moich czasów. Jeśli kamienie, będące świadkami mojego życia, tak zwietrzały, to cóż pozostało mnie? Rozzłoszczony na rządcę, podchwytyję najbliższą sposobność do sarkania: „Te jawory – mówię – są w oczywistej poniewierce: wcale nie mają liści. Jak sękate i zeschłe są gałęzie, jak ciemne i szorstkie pnie! Nie byłoby tego, gdyby ktoś okopywał je i podlewał”. Przysięga na mego ducha opiekuńczego, że robi to wszystko, że o nic nie przestaje się troszczyć, lecz drzewa są już podstarzałe. A przecież (niech to zostanie między nami) ja sam je ongiś sadziłem, ja oglądałem ich pierwszy liść⁶⁷.

Od tego wyznania, jak trudno uznać swą starość, Seneka przechodzi do zachęty, by powitać ową starość – jakże podobny pogląd wkłada w usta Marka Porcjusza Katona, czyli Katona Starszego (239 lub 234 rok p.n.e. – 149 rok p.n.e.), Cynceron (106 rok p.n.e. – 43 rok p.n.e.) w dialogu *Katon Starszy o starości* (*Cato Maior de senectute*)⁶⁸ – biorąc ją gościnnie w objęcia:

Powitajmy więc ją życzliwie i pokochajmy. Bo i ona jest pełna uroku, jeśli potrafisz z niej korzystać. Owoce najlepiej smakują wtedy, gdy przemijają. [...] Wszak w miejsce przyjemności przychodzi to, że ich wcale nie potrzebuje. O, jakże błogo jest wiedzieć, że się już uśmierzyło i ma poza sobą wybuchy namiętności!⁶⁹.

⁶⁵ Seneka, *Ep.* 110, 12.

⁶⁶ Por. C. Edwards, *Ethics V: Death and Time*, w: *Brill's Companion...*, dz. cyt., s. 325.

⁶⁷ Seneka, *Ep.* 12, 1–2. Thomas Habinek zauważa, że zapewne Seneka, rzymski arystokrata, nakazał sadzenie drzew swoim niewolnikom (trudno wyobrazić sobie, by faktycznie sam wykonywał prace na roli) – cechą języka łacińskiego jest, że pozwala on „objąć w ramach akcji przypisywanej mistrzowi rzeczywiste działanie niewolnika lub niewolników” (T. Habinek, *Imago suae vitae...*, w: *Brill's Companion...*, dz. cyt., s. 21).

⁶⁸ Por. Cynceron, *De senectute* 39–49.

⁶⁹ Seneka, *Ep.* 12, 4–5: *Complectamur illam et amemus; plena <est> voluptatis, si illa scias uti. Gratissima sunt poma cum fugiunt. [...] hoc ipsum succedit in locum voluptatum, nullis ege-re. Quam dulce est cupiditates fatigasse ac reliquisse!*

W innym liście filozof zachęca siebie i wszystkich starszych ludzi, by nadal byli czynni i użyteczni – dla siebie i dla następných pokoleń. Wezwanie to formuluje w nawiązaniu do sadzenia drzew oliwnych, nawet już wiekowych:

[...] od Egialusa, nader gospodarnego pana domu [...], dowiedziałem się, że można przesadzać nawet stare już drzewa i krzewy. My, starcy, powinniśmy się koniecznie tego nauczyć, gdyż każdy z nas sadi drzewa oliwne dla kogoś drugiego. [Mówię,] com widział: ów ... sad, [składający się z] posadzonych przed trzema lub czterema laty drzew, dostarcza... aż do zbytku owoców. Jeszcze i ciebie osłoni to drzewo, które Rośnie powoli i wnukom dopiero cienia użyzcza⁷⁰, jak pisze nasz Wergiliusz⁷¹.

Co więcej i co dziś może zdumiewać, Seneka – bogacz, polityk, pisarz, filozof – podaje także szczegółowy opis dwóch sposobów przesadzania drzew oliwnych. W tym fragmencie znowu uwidacznia się jego pewne podobieństwo do Katona Starszego.

Katon był znakomitym mówcą, cenionym i szanowanym politykiem, także dowódcą wojskowym i pisarzem. Zasłynął jako wróg Kartaginy i wpływów greckich⁷² oraz obrońca tradycyjnych cnót rzymskich i republikańskich rządów. W całości z jego bogatej spuścizny literackiej zachował się jedynie liczący sto sześćdziesiąt dwa rozdziały podręcznik prowadzenia posiadłości ziemskiej *De agri cultura*⁷³ (*O rolnictwie, O gospodarstwie wiejskim* – w zależności od tłumacza). Jest to najstarszy zachowany zabytek prozy łacińskiej i niezwykle cenne źródło wiedzy o rolnictwie rzymskim w III/II wieku p.n.e. Co ważniejsze, traktat ten jest cennym świadectwem rangi zagadnień rolnych wśród elity rzymskiej tamtych czasów: dobry obywatel to zarazem dobry gospodarz w swej posiadłości wiejskiej. Ciceron we wspomnianym dialogu *O starości* ustami wybitnego Rzymianina⁷⁴, Katona Starszego (w tym traktacie ma osiemdziesiąt cztery lata), wygłasza pochwałę czy obronę starości albo też pocieszenie w starości. Z zarzutem wobec starości, że brak w niej przyjemności zmysłowych, Ciceronowy Katon rozprawia się, zalecając między innymi zainteresowania umysłowe oraz „rozkosze rolników” (*voluptates agricoliarum*)⁷⁵, czyli życie na wsi i zajmowanie się rolnictwem, by cieszyć się płodnością ziemi:

⁷⁰ Wergiliusz, *Georgicon* II 58.

⁷¹ Seneka, *Ep.* 86, 14–15.

⁷² Choć część ciowio im jednak ulegał (por. np. M. Cytowska, H. Szelest, L. Rychlewska, *Literatura rzymska. Okres archaiczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 203–204).

⁷³ Lub: *De re rustica*; por. I. Mikołajczyk, *Wstęp*, w: Marek Porcjusz Katon, *O gospodarstwie rolnym*, przeł. I. Mikołajczyk, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2009, s. 15.

⁷⁴ Ciceron nawiązuje do greckiego poprzednika, perypatetyka Aristona z Keos (wspomina go we wstępie; por. Ciceron, *De senectute* 1; G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. IV: *Szkoły epoki cesarstwa*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1999, s. 33–34), ale nie podąża za wzorem greckim, jako że główną postacią dialogu czyni Katona Starszego, w którego usta wkłada własne poglądy (por. K. Kumaniecki, *Literatura rzymska. Okres cyceński*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977, s. 360–361).

⁷⁵ Por. Ciceron, *De senectute* 51.

Są to rozkosze, których starość człowiekowi nie zabiera, myślę nawet, że one właśnie najbardziej odpowiadają życiu mędrca. Związane są bowiem z ziemią, która nigdy nie buntuje się przeciw woli człowieka i zawsze jak dłużnik oddaje mu to, co odeń wzięła, z procentem raz mniejszym, najczęściej jednak wielokrotnym. Cieszą mnie zresztą nie tylko jej plony, ale przede wszystkim – płodna siła ziemi⁷⁶.

Uprawa roli jest wręcz zajęciem królewskim (*regale*), a zajmowanie się nią daje szczęście (*fortuna*) i szacunek ludzki (*auctoritas*), będący ozdobą starości (*apex est autem senectutis auctoritas*)⁷⁷.

Seneka, choć żyjący w I wieku n.e., wciąż poniekąd uczestniczy w rzymskiej tradycji uprawiania roli i dbania o swoje gospodarstwo. Zagadnienia z tym się łączące są dla niego na tyle istotne, że pisze o nich w filozoficznych listach do Lucyliusza. We wspomnianym już *Liście* 86 Seneka nawet wyśmiewa brak znajomości zagadnień rolnych w poezji im poświęconej – w *Georgikach* Wergiliusza – i wytyka poecie błąd, pouczając, że bobu i prosa nie sieje się równocześnie (na wiosnę)⁷⁸, lecz pod koniec czerwca zbiera się bób i wtedy dopiero sieje się proso⁷⁹. Długi fragment listu dotyczy też dwóch sposobów przesadzania drzew oliwnych. Pierwszy jest bardzo szczegółowy:

[Egialus] przesadzał pnie wielkich drzew wraz z ich głównymi korzeniami po uprzednim przystrzyżeniu gałęzi, które skracał do jednej stopy, i po przycięciu mniejszych korzeni z pozostawieniem w stanie nienaruszonym tylko głównych kłaczy, z których te korzenie zwisały. Taki pień, zanurzony w rzadkim gnoju, wkładał do dołu, po czym nie tylko narzucał tam ziemi, lecz udeptywał ją i ugniatał. Twierdzi on, że nie ma nic skuteczniejszego od takiego – jak to nazwa – tłuczenia ziemi: snadź zabezpiecza to korzenie przed chłodem i wiatrem. Poza tym drzewo mniej się chwije, przez co wyrastające nowe korzonki mogą łatwiej rozkrzewiać się i chwycić podłoża. W przeciwnym razie korzonki te, wątłe jeszcze i tkwiące w ziemi niepewnie, nieuniknienie zostałyby poprzerywane nawet przez lekkie kołysanie. Zanim jednak zasypuje dół ziemią, część korzenia oskrobuje. Z każdej bowiem, jak mówił, obnażonej treści drzewa wyrastają nowe korzenie. Pień nie powinien wystawać nad ziemię więcej jak na trzy albo cztery stopy. Albowiem zaraz od dołu zaczyna okrywać się gałęziami, nie pozostawiając znaczniejszej części nie przystrojonej i oschłej, jak to bywa u starych drzew oliwnych⁸⁰.

Drugi sposób sadzenia drzew jest już krótszy, gdyż jest taki sam jak powyższy, tyle że dotyczy gałęzi: „[Egialus] brał mocne gałęzie, które nie miały jeszcze stwardniałej kory – takie, jakie zwykle bywają gałęzie młodych drzew – i sadził je

⁷⁶ Por. Cynceron, *De senectute* 51; przeł. W. Klimas.

⁷⁷ Por. Cynceron, *De senectute* 59–60. Kazimierz Kumaniecki zauważa, że takie podkreślenie rangi *auctoritas* jest na wskroś rzymskie, podobnie jak pochwała rolnictwa, a także obowiązek wychowywania młodzieży (por. Cynceron, *De senectute* 29) czy samo nagrodzenie osób i wydarzeń z historii rzymskiej (por. K. Kumaniecki, *Literatura rzymska...*, dz. cyt., s. 362–363).

⁷⁸ Por. Wergiliusz, *Georgicon* I 215–216.

⁷⁹ Seneka, *Ep.* 86, 16.

⁸⁰ Seneka, *Ep.* 86, 17–18.

tym samym trybem. Rosną one nieco wolniej, lecz gdy jakby od miejsca zaszczepienia wzniosą się w górę, nie mają już w sobie nic brzydkiego ani smutnego”⁸¹.

Na koniec Seneka dorzuca kilka krótkich uwag o przesadzaniu. Najpierw wspomina o tym, jak był świadkiem przesadzania starego krzewu winorośli: „Także i u niej trzeba w miarę możliwości korzenie włoskowate (*capillamenta*) usunąć, a potem krzew przysypać nieco wyżej, by wypuszczał korzenie także z łodygi”⁸². Podaje jako czas sadzenia winorośli luty i marzec. Pisze także o podstawianiu podpór pod te krzewy⁸³. Przytacza też poradę Egialusa, by wszystkie drzewa wysokopienne (*arbores grandiscapiae*) „zasilać wodą ze zbiornika (*aqua cisternina*); gdy ta przynosi im korzyść, niejako mamy deszcz w swej mocy”⁸⁴.

W kontekście starości warto przytoczyć jeszcze myśli Seneki o śmierci. W *Liście* 104 krytykuje on podróżowanie i stwierdza, że trzeba nie żyć „gdzieindziej”, lecz stać się „innym”: *non aliubi sis oportet sed alius*⁸⁵. Najważniejsza jest zatem praca nad sobą, by właściwie – można powiedzieć: po stoicku – przyjmować swój los i na przykład śmierć bliskich osób. Uważa on, że opłakiwanie bliskich zmarłych jest tak samo niedorzeczne jak opadanie pięknych liści z drzew otaczających dom – przecież liście odrosną, a bliskich odzyskamy:

Za najcięższe nieszczęście poczytasz utratę kogoś z tych, których miłujesz, podczas gdy będzie to równie niedorzeczne jak opłakiwanie tego, że z pięknych drzew ozdabiających twój dom spadają liście. Na wszystko, co ci miłe, patrz tak, jak patrzyłeś wtedy, gdy było w stanie kwitnącym: wprawdzie przypadek jednego dnia odbierze ci tego, drugiego dnia tamtego, lecz tak jak łatwe do zniesienia jest opadanie liści, ponieważ one znów się odradzają, równie łatwa do zniesienia powinna być też utrata tych, których miłujesz i których masz za pociechę swojego życia, gdyż i ich odzyskujemy, chociaż oni się nie odradzają. „Ale nie będą tacy sami”. Wszak ty również nie będziesz taki sam. Zmienia cię każdy dzień, każda godzina⁸⁶.

Śmierć jest nieunikniona: „Spokojnie więc przyjmuj rzeczy nieuniknione. Cóż się zdarza nadzwyczajnego, cóż nowego? Jakże wielu teraz właśnie umawia się o pogrzeb, jak wielu kupuje właśnie drzewo na stos (*vitalia*)”⁸⁷.

Seneka Młodszy w *Listach moralnych* jawi się jako filozof stoicki, dając swemu przyjacielowi Lucyliuszowi wiele praktycznych porad. Ilustruje je różnymi przykładami z życia i otaczającego go świata, odwołuje się także do drzew. Wyjaśnia, że mądrość stoicka jest jak las, postępy Lucyliusza w stoicyzmie przyrównuje do owocującego drzewa, las stanowi pomoc w refleksji nad Bogiem, filozof objaśnia drzewa jako istnienia mające pierwowzory oraz jako stworzenia cielesne, ale niemające ducha ani rozumu, a zatem

⁸¹ Seneka, *Ep.* 86, 19.

⁸² Seneka, *Ep.* 86, 20.

⁸³ Por. tamże.

⁸⁴ Seneka, *Ep.* 86, 21.

⁸⁵ Seneka, *Ep.* 104, 8.

⁸⁶ Seneka, *Ep.* 104, 11–12.

⁸⁷ Seneka, *Ep.* 99, 22. Drzewo pojawia się też w pismach Seneki, gdy ten prowadzi wywód na temat możliwości i sposobów popełnienia samobójstwa (por. C. Edwards, *Ethics V: Death and Time*, w: *Brill's Companion...*, dz. cyt., s. 336).

i prawdziwego dobra. W niektórych wypowiedziach Seneka krytykuje współczesne mu umiłowanie zbytku – wychwala ludzi złotego wieku, którzy zadowalali się tym, co dawała im natura, w drzewach mieszkali, z drzew robili odzienie. Natomiast drewniane ściany i sufity pokryte marmurem i złotem nie dają ludziom szczęścia. Drzewa pokazują Senece także, ile czasu już przeminęło, a opadające liście przypominają o nieuchronności śmierci. Zajmowanie się rolnictwem może być ważne w starości, dawać przyjemność i być pożytecznym.

Z omówienia powyższych fragmentów listów Seneki wynika, że drzewa i drewno służą filozofowi do bardziej wyrazistego przekazywania poglądów filozofii stoiczej. W ten sposób podaje on Lucyliuszowi i wszystkim czytelnikom różne prawdy prowadzące do prawdziwej – i zarazem nader praktycznej – mądrości, którą człowiek, istota rozumna, powinien kierować się w życiu: w relacji z Bogiem, drugim człowiekiem, także ze sobą. Przyroda daje wiele ludziom: strawę, odzienie, budulec, ale i refleksję – o życiu, a także o starzeniu się i śmierci, bo wszechobecna Natura to dobry i godny czci Bóg.

Bibliografia

- Bocheński Józef, *Zarys historii filozofii*, Philed, Kraków 1993.
- Budzanowska Dominika, *Seneka Młodszy o bogactwie*, „Kultura – Media – Teologia” 2011, nr 2, s. 37–52.
- Cyceron, *De senectute (O starości)*, przeł. Waław Klimas, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1995; tekst łaciński: *De Senectute De Amicitia De Divinatione*, przeł. na ang. William A. Falconer, Heinemann, Cambridge – London 1923.
- Cytowska Maria, Szelest Hanna, Rychlewska Ludwika, *Literatura rzymska. Okres archaiczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Edwards Catharine, *Ethics V: Death and Time*, w: *Brill's Companion to Seneca. Philosopher and Dramatist*, red. Gregor Damschen, Andreas Heil, Brill, Leiden – Boston 2014, s. 323–342.
- Foucault Michel, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, przeł. Damian Leszczyński, Lotar Rasiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Wrocław 2000.
- Grimal Pierre, *Seneka*, przeł. Jerzy Roman Kaczyński, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1994.
- Habinek Thomas, *Imago suae vitae: Seneca's Life and Career*, w: *Brill's Companion to Seneca. Philosopher and Dramatist*, red. Gregor Damschen, Andreas Heil, Brill, Leiden – Boston 2014, s. 3–32.
- Hadot Pierre, *Czym jest filozofia starożytna?*, przeł. Piotr Domański, Aletheia, Warszawa 2000.
- Hadot Pierre, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, przeł. Piotr Domański, Aletheia, Warszawa 2003.
- Inwood Brad, *Reading Seneca. Stoic Philosophy at Rome*, Oxford University Press, Oxford 2005.
- Joachimowicz Leon, *Seneka*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1977.
- Joachimowicz Leon, *Wstęp*, w: *Seneka, Dialogi*, PAX, Warszawa 1989, s. 7–116.

- Kaczor Idaliana, *Kult drzew w tradycji mitologicznej i religijnej starożytnych Greków i Rzymian*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2001, nr 3, s. 3–146.
- Kubiak Zygmunt, *Literatura Greków i Rzymian*, Wydawnictwo Świat Książki, Warszawa 1999.
- Kumaniecki Kazimierz, *Literatura rzymska. Okres cyceroński*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977.
- Mikołajczyk Ireneusz, *Wstęp*, w: Marek Porcjusz Katon, *O gospodarstwie rolnym*, przeł. I. Mikołajczyk, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2009, s. 7–43.
- Pąksińska Maria, *Epikureizm w oczach Seneki*, „Meander” 1965, t. 11/12, s. 414–429.
- Reale Giovanni, *Historia filozofii starożytnej*, t. IV: *Szkoły epoki cesarstwa*, przeł. Edward Iwo Zieliński, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1999.
- Seneka, *De constantia sapientis (O niezłomności mędrca)*, przeł. Leon Joachimowicz, PAX, Warszawa 1989.
- Seneka, *De vita beata (O życiu szczęśliwym)*, przeł. Leon Joachimowicz, PAX, Warszawa 1989.
- Seneka, *Epistulae morales (Listy moralne)*, przeł. Wiktor Kornatowski, Alfa, Warszawa 1998; tekst łaciński: *L. Annae Senecae ad Lucilium Epistulae Morales*, t. I–II, red. Leighton D. Reynolds, Oxonii 1991.
- Seneka, *Naturales quaestiones (O zjawiskach natury)*, przeł. Leon Joachimowicz, PAX, Warszawa 1969.
- Setaioli Aldo, *Epistulae morales*, w: *Brill’s Companion to Seneca. Philosopher and Dramatist*, red. Gregor Damschen, Andreas Heil, Brill, Leiden – Boston 2014, s. 191–200.
- Stabryła Stanisław, *Historia literatury starożytnej Grecji i Rzymu. Zarys*, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków 2002.
- Wergiliusz, *Georgicon (Georgiki)*, cyt. za: Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, przeł. Wiktor Kornatowski, Alfa, Warszawa 1998.
- Wesołowska Elżbieta, *Seneka o wygnaniu i wygnańcach*, w: *Studia Graeco-Latina IV*, red. Marian Szarmach, Sławomir Wyszomirski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2002, s. 181–190.

Streszczenie

Seneka Młodszy w *Listach moralnych* jawi się jako filozof stoicki, dając swemu przyjacielowi Lucyliuszowi wiele praktycznych porad. Ilustruje je różnymi przykładami z życia i otaczającego go świata, odwołuje się także do drzew. Mądrość stoicką przyrównuje do lasu lub do owocującego drzewa, las stanowi dla niego pomoc w refleksji nad Bogiem. Filozof objaśnia drzewa jako istnienia mające pierwowzory oraz jako stworzenia cielesne, ale niemające ducha ani rozumu, a zatem i prawdziwego dobra. W niektórych wypowiedziach Seneka krytykuje współczesne mu umiłowanie zbytku – wychwala ludzi złotego wieku, którzy zadowalali się tym, co dawała im natura, mieszkali w drzewach, z drzew robili odzienie. Natomiast drewniane ściany i sufity pokryte marmurem i złotem nie dają ludziom szczęścia. Drzewa pokazują Senece także, ile czasu już przeminęło, a opadające liście przypominają o nieuchronności śmierci. Zajmowanie się rolnictwem może być ważne w starości, dawać przyjemność i być pożytecznym.

Trees in the *Moral Epistles* of Seneca the Philosopher

Abstract

Seneca the Younger in his *Moral Epistles* appears as a Stoic philosopher, giving his friend, Lucilius, many practical tips. He illustrates these with various examples from life and the world around it, and also refers to trees. He equates Stoic wisdom to a forest or fruiting tree, the forest helps him reflect on God. The philosopher explains that trees as beings having prototypes and as bodily creatures, but without spirit or reason, and therefore of real good. In some statements, Seneca criticises the contemporaneous love for luxury – he praises the people of the golden age, who were content with what nature gave them, lived in trees, and made clothes out of trees. However, wooden walls and ceilings covered with marble and gold do not bring people happiness. The trees also show him how much time has passed and the falling leaves remind him of the inevitability of death. Dealing with agriculture can be important in old age, give pleasure, and be useful.

Słowa kluczowe: Seneka Młodszy, drzewa, stoicyzm, starość, śmierć, zbytek

Keywords: Seneca the Younger, trees, stoicism, old age, death, luxury

Dominika Budzanowska-Weglenda – filolog klasyczny i teolog biblijny; dr hab. z zakresu literaturoznawstwa, prof. UKSW w Katedrze Filozofii i Kultury Antycznej w Instytucie Filologii Klasycznej i Kulturoznawstwa Wydziału Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; autorka książek: *Cztery cnoty władcy* w *De clementia Seneki Młodszego* (2012), *Tykoniusz i jego reguły egzegezy biblijnej* (2015), *Sztuka życia według Marka Aureliusza. Rozmyślania nad Rozmyślaniami. Monografia literacka* (2016); członkini Polskiego Towarzystwa Filologicznego oraz Sekcji Patrystycznej Komisji ds. Nauki Katolickiej Konferencji Episkopatu Polski, sekretarz redakcji serii wydawniczej *Florilegium. Studia classica, mediaevalia et neolatina*; jej zainteresowania naukowe to m.in. etyka stoicka i epikurejska, filozofia Plutarcha z Cheronei, poezja rzymska okresu pryncypatu, literatura patrystyczna (millenaryzm, ikonoklazm, asceza, egzegeza biblijna).